

L.Dz. - 1/42.

RAPORT ORGANIZACYJNY NR. 1.

/za miesiąc czerwiec 1942 r./

l. ch. 930/42
Wojny 24.VII.42
930

I. KIEROWNIK PLACÓWKI.

/Personel stały/.

Kierownik Placówki - Schulz Jan, pseudonim - Jankowski, Nr. ewidencyjny 5153. Miejsce zamieszkania zamelduje dodatkowo. Adresy: korespondencja tajna via Tomasz, korespondencja lotnicza - pod adresem Attache Wojskowego w Rio, /dla Jankowskiego/, telegramy - pod adresem Attachatu Wojskowego.

Kierownik Placówki w okresie sprawozdawczym występował bez żadnej pokrywki, która by na zewnątrz uzasadniała źródło jego dochodów. Dopiero od 1-go lipca rb., na skutek konferencji odbytych przez Kierownika P.A. z Attache przy Poselstwie, uzyskał prowizorycznie pokrywkę jako referent prasowy Attachatu.

Dotychczas załatwiał sprawy techniczno-biurowe we własnym mieszkaniu, w warunkach jaknajbardziej nieodpowiednich pod każdym względem, zaś akta przechowywał - częściowo u siebie, - częściowo w Attachacie Wojskowym. Również dopiero z dniem 1.VII. sprawa ta została rozwiązana w ten sposób, że uzyskał prawo pracy w lokalu Attachatu w godzinach popołudniowych i na polecenie Kierownika P.A. zakupił małą szafę pancerną, która zostanie umieszczona w Attachacie i będzie służyła do przechowywania materiałów.

W ten sposób trudności techniczno-biurowe zostały na okres przyszły załatwione pozytywnie. Z chwilą przybycia nowego Kierownika Placówki, tak sprawy lokalowe, jak i techniczno biurowe nie powinny przedstawiać żadnych trudności.

II. SIEĆ AGENTÓW I INFORMATORÓW.

Agentów płatnych, którzyby poświęcali się wyłącznie pracy wywiadowczej - nie mam. Wymagałoby to zapewnienia im pełnego utrzymania - a więc płacenia co najmniej 800 milrejsów miesięcznie. /ok. 40 - 50 dol./ Posiadam natomiast następujących stałych informatorów płatnych:

1/ UNIKOWSKI Maks Mordka, obywatel polski, lat ok. 45, wyzn. mojż., do czasu wojny zamieszkały w Belgii, gdzie prowadził przedsiębiorstwo reklamowe i zajmował się handlem. W czasie pobytu w Belgii pracował na rzecz wojskowego wywiadu belgijskiego, w czasie obecnej wojny organizował Legion Żydowski dla walki z Niemcami, /na terenie Belgii/.

Do Brazylii przybył w roku 1940, utrzymuje się z transakcji walutami i kruszcami na "czarnej giełdzie" w Rio.

Unikowski, zajmując się handlem ma - częściowo nawet jeszcze z Europy - bardzo duże stosunki w kołach żydowskich i niemieckich.

Ustalam przez niego sytuację na czarnej giełdzie, nielegalne transakcje na rzecz obywateli i agentów osi, przekazy na inne kraje, nielegalne transakcje metalami, złotem, platyną i przymyś kruszców do Niemiec. Ponadto U. wykorzystuje dla uzyskiwania wiadomości z odcinka żydowskiego i dla rozpracowania poszczeg. agentur niemieckich na terenie Rio.

Dotychczas oddał usługi w sprawie Fenthola, Koeniga i in. oraz dostarczył informacji pozwalających na wytypowanie banków i osób

dokonywujących transakcji dla Ambasad Niemiec i Japonii oraz obywateli niemieckich.

Przewiduje, że Unikowski może i na przyszłość oddać cenne usługi - zwłaszcza na odcinku "giełdowym".

U. opłacany jest w zależności od wyników pracy.
Posiada pseudonim - MAKOWSKI, Nr. ewid. 5, 185.

2/ Mieczysław GLICENSZTAJN, obywatel polski, lat ok. 30, ukończył w Polsce Wydział Prawa, do Brazylii przyjechał na krótko przed wojną, jest portjerem nocnym w hotelu "Gloria" w Rio de Janeiro - jednym z dwu największych hoteli, w którym zatrzymują się najpoważniejsze osobistości polityczne.

Glicensztajna wykorzystuje dla uzyskiwania wiadomości o wszystkich osobach zamieszkałych w hotelu, o ich kontaktach, korespondencji oraz o informacjach uzyskiwanych przez niego od policji, prowadzącej inwigilację niektórych przyjezdnych.

G. przed kilku miesiącami pracował, podobno bezinteresownie, na rzecz wywiadu Stanów i w czasie "Konferencji" oddał poważne usługi. Przestał pracować jakoby dla tego, że traktowano go jak zwykłego agenta. Wiadomościami od G. interesuje się bardzo Tomasz.

G. dostarcza regularnie listy gości i żądane informacje wydawał również w nocy korespondję. Służy jako łącznik z Kubicką, omówionym ad. 3, portjerem "Copocabana Palace Hotel" oraz dostarcza dorywczo informacji od Dr. Baraśa, portjera hotelu "Riviera".

Na przyszłość zamierzam go wykorzystać w zakresie tym samym co dotychczas.

Glicensztajn, chcąc uchodzić za ideowca, przyjmuje pieniądze pod pozorem zwrotu wydatków, które jednak kwituje.

Posiada pseudonim BERGER, Nr. ewid. 5, 186.

3/ KUBICZKA, obywatel czeski, portjer nocny hotelu "Copocabana Palace". Dostarcza Placówce informacji od 1!VI.rb. za pośrednictwem Glicensztajna.

Pracuje w tym samym zakresie co wyżej wymieniony i takie same mam w stosunku do niego zamierzenia na przyszłość.

Nr. ewid. 5, 187.

INFORMATORZY IDEOWI.

4/. RYDER KAZIMIERZ, obywatel polski, podporucznik rez., instruktor szybownictwa/kat.D./ i spadochroniarstwa, odbył w Polsce kampanię wrześniową i pełnił służbę wojskową we Francji. W Brazylii Pełnomocnik Naczelnego Wodza do Spraw Rekrutacyjnych Płk. Malinaowski, uznając przydatność R. na tutejszym terenie, uzyskał - bez interwencji Placówki - zgodę Sztabu Nacz. Wodza na niewysyłanie go do Anglii. Od roku Ryder pracuje w Wydziale Wyszczolenia Ministerstwa Lotnictwa, opracowując zasady przyszłego przeszkolenia spadochronowego w Armji Brazylijskiej, jednocześnie - za aprobatą Placówki - współpracuje bezinteresownie z brazylijskim wywiadem wojskowym na terenie Lotnictwa, podejmując się obserwowania oficerów lotniczych brazylijskich, podejrzanych o udział w pracach osi na terenie wojska/. Dla Jana pracuje z całym oddaniem i zupełnie bezinteresownie, nie przyjmując nawet zwrotu poniesionych wydatków. Materjalnie stoi b. dobrze, zarabiając, poza poborami w Ministerstwie Lotnictwa, co najmniej 2-3.000 milrejsów, /100-150 dolarów/ pracami w zakresie wyrobu i naprawy przyrządów precyzyjnych. Ryder ma około 25 lat, posiada jednak niewielkie wyrobienie polityczne i wymaga stałego "prowadzenia" i przygotowywania do zadań jakie otrzymuje.

Ryder dostarcza informacje dotyczące organizacji Lotnictwa brazylijskiego, prac bieżących, przygotowań mob. oraz aktual-

ne wiadomości o sytuacji w Brazylii pod kątem widzenia zarządzeń wojskowych. W razie potrzeby sporządza odpisy rozkazów i instrukcji wojskowych lotniczych i odrysowuje mapy.

Usługi R. dotychczasowe znane są już ze Sprawozdań Placówki w dziale "Wiadomości o Armji Brazylijskiej".

Na przyszłość zamierzam go wykorzystać zwłaszcza w zakresie wiadomości jakie, z jakichkolwiek bądź powodów nie są znane Misji Wojskowej Stanów w Brazylii oraz dla uzyskiwania informacji o pracach wojskowego wywiadu brazylijskiego, dyspozycyjności Armji, nastrojach, organizacjach osi w wojsku brazylijskim itd.

Pseudonim - BOLESŁAW, Nr. ewid. 5,188.

5/.RAJCHERT/CHOŁONIEWSKI ARMAND, obywatel polski, lat 33, b.sędzia grodzki w Gdyni, pełnił służbę wojskową we Francji, zwolniony na skutek stanu zdrowia, w Brazylii przebywa od półtora roku, obecnie jest kierownikiem Domu Polskiego w Niteroi.

Dostarcza ideowo informacji o charakterze kontrwywiadowczym o ochotnikach polskich z Brazylii, którzy czekając na transport, zakwaterowani są w Domu Polskim, jak również wiadomości tego samego typu o osobach z uchodźstwa polskiego. Nr. ewid. 5,189.

6/WEGNEROWICZ STANISŁAW, lat 23, obywatel polski, syn Konsula Gen. R.P. w Trieście, student, w niedługim czasie wyjedzie do Kanady.

Współdziałał w rozpracowaniu afer o charakterze szpiegowskim, podejmując się obserwacji zleconych przez Placówkę, będąc do połowy czerwca rb. w Sao Paulo udzielał informacji o osobach podejrzanych o pozostawanie na usługach agentów osi,

Nr: ewid. 5,190.

7/PACANOWSKI Kazimierz, obywatel polski, przyjechał do Brazylii na kilka lat przed wojną, lat ok. 40, technik.

Dostarczał wiadomości z terenu Niteroi i Estado do Rio de Janeiro, o pracach agentur niemieckich w terenie. Podejmował się zleconych obserwacji.

Nr. ewid. 5.191.

IIISIEĆ TOWARZYSKA, /INFORMATORZY NIEŚWIADOMI/.

8/Książę Olgierd CZARTORYSKI, personalja i przeszłość znane, obecnie jest w Brazylii Delegatem Rządu do spraw Czerwonego Krzyża. Posiada b. duże kontakty towarzyskie w sferach dyplomatycznych wśród brazylijskich czynników rządowych i w tak zwanych tutejszych "sferach". Pozostawał w stosunkach osobistej przyjaźni z ambasadorami chilijskim i argentyńskim.

Interesując się bardzo polityką międzynarodową i sytuacją wewnętrzną w Brazylii, posiada dużo źródłowych wiadomości z tego działu. Wiadomości uzyskiwane od niego były wykorzystywane przy opracowywaniu przez Placówkę "ogólnej oceny sytuacji" i "sytuacji wewnętrznej w Brazylii"

Nr. ewid. 5.192.

9/CZARTORYSKI Konstanty, lat ok. 27, syn Olgierda, utrzymuje b. duże stosunki towarzyskie, ogromnie ruchliwy, próbuje sam zarabiać na swoje utrzymanie, podejmuje się pośrednictwa w przeprowadzeniu wielkich interesów, wymagających życzliwego stosunku jakiejś władzy lub placówki dyplomatycznej aljanckiej. Przy swych możliwościach towarzyskich posiada dużo wiadomości z zakresu sytuacji wewnętrznej

w Brazylii oraz informacji uzyskanych w korpusie dyplomatycznym. Wykorzystuje go w tym zakresie co jego ojca, nie zależnie od tego, iż interesuje się jego działalnością osobistą. Nr. ewid. 5.193.

10/Dr. POZNAŃSKI ROMAN, lat ok. 55, naturalizowany brazylijszyk, b. obywatel polski, w Brazylii przebywa lat bezmała 20, w Europie był przed Wielką Wojną radcą handlowym Ambasady Francuskiej w Moskwie, z ramienia Rządu Polskiego pełnił jakąś funkcję w Genewie, w Brazylii do czasu rewolucji "Vargasowskiej" brał czynny udział w życiu politycznym, był deputowanym do Parlamentu, wydał szereg dzieł, uczestniczył we wszystkich ruchach rewolucyjnych, był zastępcą kierownika wyprawy amerykańskiej do Matto Grosso i Amazonji. B. zdolny prawnik, wielokrotnie dochodził do majątku, ale go tracił, tak na skutek rozrzuconego trybu życia, jak i w związku z niepowodzeniem przedsięwzięć politycznych w których uczestniczył. Parokrotnie robiono mu zarzuty zbyt małej skrupulatności w sprawach finansowych.

Poznański ma ogromne stosunki z kołami tutejszej opinii, zna doskonale przeszłość i powiązania paszczeg. działaczy politycznych i dzięki temu posiada nieraz źródłowe wiadomości dotyczące sytuacji wewnętrznej w Brazylii.

Obecnie wykonuje jakieś prace prawnicze dla Komisji Prawniczej wyłonionej przez ostatni Kongres Panamerykański.

Wykorzystuje go w zakresie wiadomości posiadanych przez P. odnośnie sytuacji wewnętrznej w Brazylii oraz stosunków na terenie Ameryki Południowej.

Nr. ewid. 5.194.

11./Inż. Weinbaum, lat ok. 40, brazylijszyk naturalizowany, poprzednio obywatel niemiecki, pochodzenia żydowskiego, w Brazylii przebywa od ca. 10 lat, prawie cały ten czas jest kierownikiem laboratorium doświadczalnego w przedsiębiorstwach budowy i naprawy okrętów, /C.N.N.C./ i budowy samolotów, należących do spadkobierców potentata przemysłowego Henryka Lagé, mieszczących się na Ilha da Viana w pobliżu Rio. Od lat manifestuje stosunek wrogi do hitleryzmu.

Weinbaum nieświadomie dostarczał informacji tak ze środowisk niemieckich w Rio, jak i wiadomości związanych ze swymi pracami zawodowymi. M.in. od niego pochodziły informacje o nadużyciach przy badaniach laboratoryjnych matrycjów, przeznaczonych do budowy sześciu mniejszych jednostek morskich, obstalowanych w C.N.N.C. przez Rząd Angielski. Informacje od niego mają charakter incydentalny, ale przedstawiają istotną wartość - jako wiadomości źródłowe.

W tym samym zakresie zamierzam wykorzystywać W. na przyszłość.

Nr. ewid. 5.195.

12/.NOWICKI Bolesław, lat ok. 60, brazylijszyk naturalizowany, b. obywatel polski, w Brazylii przebywa lat ok. 30, b. prezes Stowarzyszenia Polskiego w Sao Paulo, prawie przez cały czas pobytu swego w Brazylii pracuje w przedsiębiorstwie Pullman Stand. Car Exp. Corp., gdzie pomimo nieukończenia wyższych studiów technicznych doszedł do stanowiska kierownika biura konstrukcyjnego. Ma b. duże stosunki tak w kołach polskich, jak i w urzędowych sferach brazylijskich. Z ramienia firmy odbywa stale podróże po Brazylii. Zna doskonale przeszłość wszystkich emigrantów polskich i nieświadomie dawane przez niego opinie mają wartość przy rozpracowywaniu spraw o typie kontrwywiadowczym.

Poza sprawami wyżej przytoczonymi, Nowicki udziela cennych informacji o sytuacji wewnętrznej w Brazylii.

Nr. ewid. 5.196.

IV. OPANOWANIE TERENU I V. OGÓLNE WYNIKI PRACY.

Z uwagi na to, iż raport niniejszy jest pierwszym "Raportem organizacyjnym", wykraczam poza ramy sprawozdania jednomiesięcznego, przedstawiając w największym skrócie ogólne wyniki pracy mej w Brazylii, na przestrzeni mniej więcej jednego roku.

Uzasadnienie osiągniętych wyników, ściśle wiążące się z warunkami pracy, przedstawiam w punkcie następnym - "Trudności i prośby".

Dotychczasowa systematyczna praca Placówki ograniczała się do terenu Rio de Janeiro i stanu Estado do Rio de Janeiro.

Wiadomości z całej Brazylii uzyskiwałem, wykorzystując wyjazdy osób zaufanych do interioru i przyjazdy stałych mieszkańców prowincji do Rio, jak również wiadomości zbierane specjalnie przez obce jednostki organizacyjne - np. wojskowy wywiad brazylijski.

W wyniku dotychczasowej pracy uzyskałem:

1/dostęp do "kulis politycznych" w sytuacji wewnętrznej, przez osoby posiadające wiadomości tak z kół rządowych jak i opozycyjnych, mogąc w ten sposób należycie ocenić tak sytuację polityczną w kraju, jak i ostrzec na czas przed ewent. niespodziankami.

2/wiadomości o sytuacji międzynarodowej w Ameryce południowej, poprzez informatorów nieświadomych mających bliski kontakt ze sferami dyplomatycznymi.

3/źródłowe wiadomości o sytuacji w Armji brazylijskiej a zwłaszcza w lotnictwie, na podstawie informacji pochodzących od oficerów pracujących w Ministerstwie Lotnictwa i Sztabie Gł. oraz wiadomości z wywiadu wojskowego brazylijskiego, tak dotyczące sytuacji w Armji jak i pochodzące z prac ofensywnych wywiadu.

4/dokładne informacje z odcinka gospodarczego a zwłaszcza z terenu "czarnej giełdy", zajmującej się obrotami nielegalnymi; placówka doniosła o blisku 20 bankach i osobach dokonywujących transakcji dla placówek dyplomatycznych i obywateli osi.

5/wiadomości o kilkunastu komórkach tak wywiadu jak i roboty osi o charakterze wojskowym, szereg osób wytypowanych przez placówkę zostało następnie aresztowanych, co potwierdziło prawdziwość dostarczonych informacji.

6/przepracowanie kilkunastu osób ze środowiska polskiego, podejrzanych bądź o pozostawanie na usługach wywiadu niemieckiego /inż. Masiewicz/, lub hiszpańskiego, /Świeykowski/, oraz obserwacja ochotników jadących do Armji Polskiej w Anglii.

7/stały przegląd prasy brazylijskiej, jako elementu do oceny sytuacji wewnętrznej w kraju.

VI. TRUDNOŚCI I PROŚBY.

Celem zobrazowania w należyty sposób sytuacji obecnej i uzasadnienia osiągniętych wyników, przedstawiam poniżej warunki w jakich prowadziłem w Brazylii pracę wywiadowczą, od chwili jej zapoczątkowania.

Pracę rozpocząłem na polecenie Kierownika P.A. w lipcu roku 1941-go. W czasie tym nie posiadałem żadnego zajęcia zarobkowego mając na utrzymaniu żonę i kilkotygodniowe dziecko. Ponieważ w okresie od lipca 1941 do końca stycznia 1942 Kierownik P.A. przekazał mi jedynie kwotę 1.500 milrejsów, /ca. 75 dolarów/, z konieczności zużytyą przeze mnie na wydatki techniczne związane z pracą, zmuszony byłem przez cały ten czas pracować zarobkowo, przy czym zaznaczam iż nie otrzymałem żadnych innych pieniędzy z funduszy państwowych.

Jednocześnie zmuszony byłem zamieszkiwać przez cały czas w Niteroi, /nie posiadałem środków finansowych na przeniesienie się do Rio/, tracąc codziennie conajmniej 4 godziny czasu na dojazd do centrum miasta.

Przez cały ten okres pracy nie posiadałem żadnej pokrywki, któraby uzasadniała moje zainteresowanie sprawami przepracowywanymi dla celów wywiadowczych. Co więcej - nie tylko nie miałem najmniejszej współpracy z miejscową placówką dyplomatyczną, która była powiadomiona przez Kierownika P.A. o moich zadaniach, ale zostałem uprzedzony oficjalnie, że w razie jakiej "wsypy" nie mogę liczyć na zajęcie się moją sprawą przez Poselstwo. Zaznaczam, iż w tym czasie Brazylja stała na stanowisku neutralności conajmniej życzliwej dla państw osi.

Niejednokrotnie Poselstwo R.P. w Rio komunikowało mi, że nie ma potwierdzonego służbowego charakteru Kierownika P.A., - a więc tym bardziej roli mojej, jako osoby działającej z jego ramienia. To samo stanowisko zajęły zresztą wszystkie oficjalne osoby polskie na terenie Brazylji.

W tym stanie rzeczy nie miałem możliwości udowodnienia w stosunku do kogokolwiek swego charakteru, opierając się wyłącznie w pracy na osobistym zaufaniu do mnie samego.

Sytuacja była specjalnie trudna wobec stałego przyjeżdżania do Brazylji rzek. "wysłanników Londynu", dających do zrozumienia, że przyjechali w zadaniach specjalnych, a niekiedy wprost mianujących się wysłannikami O.II.

Nie mając innych możliwości, wszystkie sprawy techniczno biurowe załatwiałem w pokoju, w którym mieszkałem z żoną i małym dzieckiem, tam też przechowywałem większość akt, niejednokrotnie zawierających materiały dotyczące Armji Brazylijskiej i prac brazylijskiego wywiadu wojskowego. Resztę materiałów nosiłem przy sobie.

Dalszą trudnością był brak jakiegokolwiek kontaktu z aljancjami placówkami wywiadowczymi, zmuszający mnie do pracy na ślepo.

Poważną wreszcie przeszkodą w pracy był zdecydowanie nieprzychylny stosunek, jaki wytworzył się na terenie Brazylji do prac polskiego wywiadu wojskowego, zarówno wśród polskich czynników oficjalnych jak i w samym społeczeństwie. Za zasadniczą przyczynę tego stosunku uważałem działalność Stanisława Hamulińskiego, który jako pracownik wywiadu traktowany był jako figura operetkowa, ośmieszając samą instancję O.II.

Przedstawiam również, iż wg. uzyskanych przeze mnie z wielu źródeł i zupełnie pewnych wiadomości, brazylijska policja i wywiad wojskowy nie tylko interesowały się i interesują aljancką pracą wojskową na terenie Brazylji, ale posiadają również dokładne informacje o tem co dzieje się wewnątrz Poselstwa R.P. w Rio. Z drugiej strony stwierdziłem, iż wiadomości o mej działalności i roli wychodziły również na zewnątrz za pośrednictwem samych urzędników Poselstwa.

W nocy z 3/4 grudnia 1941-go roku do pokoju mego w Niteroi dokonano włamania, zabierając pieniądze, /ok. 1.000 milrejsów/, oraz paszporty i carteiry/brazylijskie dowody tożsamości, moje i żony/. Żadnych materiałów związanych z moją pracą wywiadowczą nie znaleziono i nie zabrano. Charakterystyczne, iż do dnia dzisiejszego nie mogę uzyskać duplikatów "carteir", mając w ten sposób ograniczoną swobodę ruchów, a w szczególności nie mogąc wyjechać z Rio de Janeiro. Normalnie odpisy skradzionych i zgubionych dowodów wydawane są w ciągu 4-ech tygodni. W sprawie tej, na specjalną prośbę Kierownika P.A. interweniowało raz jeden Poselstwo R.P., rezygnując następnie z dalszych kroków, "aby nie narażać preżiżu Placówki w razie nieskuteczności interwencji" - jak mnie poinformowano.

Z dniem 1-go lutego 1942 roku nastąpiła zasadnicza zmiana, przede wszystkim w mojej osobistej sytuacji finansowej. Wobec przyznania mi przez Kierownika P.A. stałych poborów w wysokości 1.500 milrejsów, /ca. 75 dolarów/, mogłem zaprzestać prac zarobkowych, poświęcając się wyłącznie zadaniom wywiadowczym. Jednocześnie przyznanie kwoty 500 milrejsów na wydatki wywiadowcze umożliwiło mi większą swobodę ruchu i - po raz pierwszy - korzystanie z informatorów płatnych. Dalsza poprawa sytuacji w tym zakresie nastąpiła z dniem 1-go czerwca rb., gdy Kierownik P.A. podniósł mi pobory do wysokości 2.000 milrejsów, /ca. 100 dolarów, i fundusz na wydatki wywiadowcze do 3.000 milrejsów, /ca. 150 dolarów/. W czerwcu rb. wydatki wzrosły poważnie w związku ze zorganizowaniem specjalnego serwisu - rozbudowanego po linii zainteresowań miejscowego wywiadu angielskiego/szczeg. w raporcie specjalnym/.

Dalsza zmiana na lepsze nastąpiła z chwilą przyjazdu do Rio oficjalnego Attaché płk. Franciszka Arciszewskiego. Z tą chwilą uzyskałem po raz pierwszy - przynajmniej zrozumienie dla prowadzonych prac i oparcie moralne.

Nadal jednak pozostały nie rozwiązane inne omówione wyżej trudności - nie uzyskałem żadnej "pokrywk" dla pracy, przy czym brak znanego wszystkim źródła dochodów musiał zwracać uwagę w kołach polskich, nie zaistniała żadna współpraca ze strony Poselstwa R.P. w Rio, nie udało mi się uzyskać papierów, brak których ograniczał swobodę ruchów, wreszcie nie została załatwiona żadna współpraca z miejscowymi placówkami wywiadu angielskiego i amerykańskiego.

Rozszerzenie roboty na Sao Paulo uniemożliwiał fakt, iż formalnie był to teren działalności Stanisława Hamulińskiego. "Dublowanie" roboty uważałem za niepoważne i mogące przynieść istotne szkody interesowi Jana.

Mówiąc o "trudnościach", uważam za swój obowiązek zameldować, ¹² niewątpliwie ujemnie na moje "wewnętrzne" możliwości pracy wpływało i wpływa poczucie nieuregulowanej sytuacji osobistej i pewnej "tymczasowości" w pracy. Od chwili przekroczenia granicy w roku 1939 oddałem się do dyspozycji dla każdej pracy o charakterze wojskowym i w wywiadzie wojskowym przepracowałem łącznie około półtora roku, nie spotkawszy się dotychczas z jakimkolwiek zarzutem ze strony moich kolejnych przełożonych. Odkładając na bok wszelkie aspiracje i ambicje osobiste melduję, iż posiadam pełne poczucie odpowiedzialności w stosunku do osób, które angażuje do służby. Brak wyjaśnienia sytuacji własnej nie pozwala mi na pewność - w jakim stopniu będę się mógł z tych zobowiązań wywiązać.

Z chwilą przyjazdu do Rio Kierownika P.A. usunięte zostały dalsze trudności pracy. Uzyskałem formalny tytuł "referenta prasowego przy Attaché Poselstwa w Rio", prawo pracy w godzinach popołudniowych w lokalu Attachatu, i po zakupieniu na polecenie Kierownika P.A. małej kasy pancernej, umieszczonej w Attachacie, - możność przechowywania tam akt i materiałów.

Nadal nie została jeszcze załatwiona sprawa papierów, która mi uniemożliwia wyjazd w teren, dla rozbudowy sieci, - w myśl polecenia kierownika P.A.

VII. SPRAWY BUDŻETOWE.

Zarówno przyznane mi pobory osobiste, jak i fundusz wyznaczony na wydatki wywiadowcze, uważam - w obecnym stadium prac za całkowicie wystarczające.

miesięczny budżet zatwierdzony przez Kierownika P.A. przedstawia się następująco:

- 1/.Pobory Kierownika Placówki.2.000 milr.
- 2/.Wydatki na pracę wywiadowczą.....1.800 milr.
- 3/.Wydatki techniczno-wywiadowcze..... 700 milr.
- 4/. Wydatki kancelaryjno administracyjne 500 milr.

5.000 milr.

/ca.1000 pesów arg^{tj}, ca.250 dol.amer/.

VIII.ZAMIERZENIA NA PRZYSZŁOŚĆ.

W zamierzeniach na najbliższą przyszłość projektuję - z jednej strony dalsze prowadzenie prac na terenie Rio de Janeiro, na wszystkich omówionych wyżej odcinkach, - z drugiej strony rozbudowę sieci organizacyjnej na południu Brazylii, - tak aby nowy Kierownik Placówki zastał po swym przybyciu robotę w pełnym toku.Za konieczny warunek umożliwiający mi wykonanie tego planu uważam pozytywne załatwienie sprawy papierów, tak abym mógł ~~mogę~~ wyjechać z Rio w teren.

Na podstawie znajomości sytuacji w interiorze ,a w szczeg. w Sao Paulo, Curitiba i Porto Alegre, melduję, iż obecnie widzę jedynie możliwości prowizorycznego uruchomienia placówek w tych miejscowościach. Praca normalna może mieć miejsce tylko w wypadku zapewnienia wyznaczonym ludziom odpowiedniego oparcia o nasze miejscowe placówki konsularne - najlepiej w formie oficjalnego ich uplasowania, bez względu na ich fikcyjny charakter służbowy.

Wobec restrykcyjnej polityki władz bezpieczeństwa na południu Brazylii,praca przedstawicieli naszego wywiadu, bez odpowiedniego ich zabezpieczenia i zapewnienia im swobody ruchu - nie będzie mogła dać należytych wyników.

IX.WSPÓŁPRACA Z MIEJSCOWA PLACÓWKA ANGIELSKA

Dotychczasowe warunki współpracy omówione zostały w raporcie specjalnym.Należyte unormowanie tej sprawy na przyszłość uważam za jedną z podstaw, zapewniającą dobre wyniki dalszej pracy Placówki.

X.RÓŻNE.

Brak.

Kierownik Placówki

Yunko JR.

Widziałem:

Steffall